



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dziś 6 stron.

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Dzisiejszy nakład 18.000.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł, dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do godz. 15-tej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.

GENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadawane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobnie ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Indie stawiają silny opór Wielkiej Brytanii

Stanowczy krok Gandhiego



KAPITAN STEVENS, kierownik brytyjskiego Inteligence Service na Europie Zachodnią.

Obrađujący obecnie w Allahabad Indyjski Kongres Narodowy jednogłośnie postanowił przeprowadzić o d m o w e współpracę z władzami brytyjskimi, a więc z Wielką Brytanią, w wypadku gdyby Anglia w dalszym ciągu odrzucała gwarancje, żądanej przez naród Indyjski wolności, nowego ustroju i nowego rządu własnego. G a n d h i obecnie przedłożył decyzję przedstawicielstwa narodu hindusów vice królowi Indji.

Przewodniczący Kongresu Narodowego go zawiadomił już vice króla na piśmie krótko sformułowaną decyzją Kongresu. Według dalszych meldunków, p o w s t a n i e w p ó ł n o c n o - z a c h o d n i c h I n d i a c h coraz większe zatacza kregi. Do powstańców Waziristanu dołączyły się plemiona prowincji M a h m a n d e. by wspólnie przeciwstawić się armii brytyjskiej.

Ostatnie komunikaty o antyangielskiej postawie Rosji Sowieckiej wywołały wielkie zainteresowanie wśród indyjskiej ludności. Układy między Rosją a Japonią w Mongolii są wydarzeniem dnia. Indyjskie koła nacjonalistyczne uważają, że Rosja obecnie silnie zwiąże się z Indiami.

Nadzwyczaj czynna działalność niemieckich łodzi podwodnych w komunikacji Indji z Wielką Brytanią, silnie dała się we znaki. Zachodzi obawa, że i n d y j s k i przemysł eksportowy upadnie całkowicie. Angielskie, przerażające meldunki o rzekomych „brutalnych” zatopieniach okrętów, przez niemieckie łodzie podwodne, spowodowały, że w ostatnich dniach załogi okrętów zatrzymały się w portach Indji i mimo zakazu dłuższego przebywania nie odważyły się wyruszyć w dalszą drogę.



MR. BEST, który razem z Stevenssem areztowany został przez przedników państwowej policji niemieckiej.

Powstanie Arabów w Palestynie

Kajro, 25 listopada.

Szeroko publikowany rzekomy wywiad przedstawicieli „Timesa” w Jeruzolimie z „dobrze poinformowanym lecz rozczarowanym patriotą arabskim” wywołuje u znawców sytuacji w Palestynie absolutną niewiarę. W wywiadzie twierdzone, że powstanie w Palestynie jest opanowane. Następnie powiedziano, że kierownikom walk wolnościowych chodzi o „brutalny desperatyzm”, ponie waż żaden dzielny Arab nie będzie wierzył w dodatni wynik podjętej walki i dlatego należy trzymać się zdaleka od powstania. Wielu już przyzwyczało się i byli „bardzo zadowoleni” ze współpracy z władzami brytyjskimi... Szczegółowy wpływ wywiera przyjaźń Turcji(?) z Anglią, na sprawy zewnętrzne Palestyny arabskiej.

Ta niezgrabna agitacja została w Kajro odparta śmiechem. Zwraca się na to uwagę, że w tej celowo podanej wiadomości widoczny jest nacisk Anglików w kierunku zakończenia nadzwyczajnie przyjemnej walki rewolucyjnej.

Fanatyzm, który od wieków w brutalnej i niegodnej człowieka formie stosowany przez Anglików względem ludności cywilnej, z powodu porozumienia angielsko-tureckiego, stał się jeszcze więcej klujący, ponieważ poddani państwa tureckiego, plemiona arabskie, byli największymi wrogami Turcji.

Walka o wolność Palestyny wobec istniejących okoliczności jest bogatsza w ofiary, niż dawniej, bo nie do zniesienia jest stan, aby arabowie byli tak strasznie oklamani, jak podczas wojny światowej. Nieprawdą jest, że miłość ojczyzny i ducha wolności Arabów można po koniec złota angielskim. Związki żydowskie i Angliki przyczyniają się napełnieniu do roznuduchania na nowo plemienia powstania.

Pięć samolotów francuskich zestrzelono

Niemiecka broń powietrzna zwycięża nad ziemią i morzem

Berlin, 25 listopada. Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na południowo - zachód od Pirmasens nieprzyjacielska kompania zaatakowała nasze przednie oddziały. Atak odparto, kompania poniosła ciężkie straty.

W dniu wczorajszym niemiecka broń powietrzna przeprowadziła ozywiona akcję wywiadowczą nad Francją i Anglią mimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej i broni myśliwskiej i przyniosła cenne wiadomości. W okolicy koła Sedanu został zestrzelony francuski samolot. Na wodach koło wysp Sztetlandzkich mimo silnego ognia został zestrzelony balon angielski.

Podczas pełnienia służby na granicy

przez lotnictwo myśliwskie doszło w różnych miejscowościach do krótkich starceł powietrznych przy tym zestrzelono cztery francuskie samoloty myśliwskie. Koło Freiburg niemiecki samolot został zmuszony do lądowania przez francuskie samoloty myśliwskie.

W dniu 21 listopada nad terytorium Francji odbyła się walka powietrzna między dziewięcioma niemieckimi samolotami niszczyielskimi a siedmioma francuskimi myśliwcami. Francuskie samoloty myśliwskie zostały wypędzone i umożliwiono samolotom wywiadowczym dalszą akcję.

Lotnicy armii nieprzyjacielskiej, którzy znaleźli się nad obszarem Rzeszy, trzymali się bezpośrednio w pobliżu granicy.



ALARM W OKOPACH FORTYFIKACJI ZACHODNICH. Oddział żołnierzy niemieckich, wybiegłszy z okopów, rusza do ataku na nieprzyjaciela, ażeby zmusić go do cofnięcia się.

Ponowny atak bombowców NIEMIECKICH NA WYSPY SZETLANDZKIE

Amsterdam, 25. listopada.

Angielska opinia publiczna ze specjalną troską zajmuje się wielką aktywnością lotnictwa, uławioną w ostatnich dniach. Jak komunikują oficjalnie w środe w nocy sześć niemieckich samolotów wykonało atak bombowy na wyspy Sztetlandzkie, w wyniku którego spalony został jeden samolot angielski.

Angielskie ministerstwo lotnictwa wspólnie z ministerstwem bezpieczeństwa wydały komunikat w którym powiedziano, że w południowo wschodnich okęgach krótko przed godz. 22 zarządzone został alarm lotniczy. Odwołanie pogotowia nastąpiło pół godziny później. Krótko przed godz. 22-gą broń przeciwlotnicza na południowym wybrzeżu rozpoczęła swą działalność. W okolicy równocześnie zarządzony został alarm lotniczy. Pięć minut przed tym z nieznaną wysokości nad chmurami slychać było strzały karabinów maszynowych.

Jak twierdzą w Londynie w ciągu 45 minut działa przeciwlotnicze przy ujściu Tamizy strzelały do nieprzyjaciela Rakiety oświetlają niebo nocą.

Z ostatniej chwili

JAK WYGLĄDA POMOC KANADY DLA WIELKIEJ BRYTANII?

Jak się dowiadujemy, znana osobistość kanadyjska wyjaśniła, że pomoc Kanady dla Anglii w tej wojnie nie będzie ta sama, jak w wojnie światowej. Kanadyjczycy mniej wysyłać będą żołnierzy. Potrzebują oni z powodu dużej mechanizacji w Kanadzie więcej ludzi. Pomoc ofiarowana Anglikom będzie przede wszystkim pomoc w postaci środków żywnościowych oraz amunicji. Wynika z tych wywiadów dokładnie, że Kanada nie ma chęci dać się wciągnąć w konflikt europejski.

Pociągi Kurierskie na obszarze Gubernii Generalnej

Kraków, 25 listopada.
Po zamieszczeniu wczoraj rozkładu połączeń kolejowych z Krakowa, dziś możemy podać do wiadomości dokładny rozkład jazdy najważniejszych połączeń dla całej Gubernii Generalnej.

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodnich w Krakowie uruchomiła komunikację kolejową na następujących szlakach:

Warszawa — Kutno — Poznań — Berlin; Warszawa — Kutno — Toruń — Bydgoszcz — Pila; Kutno — Łódź; Warszawa — Kozłuski — Częstochowa przez Katowice do Krakowa; Kozłuski — Łódź — Zdńska Wola — Wrocław; Kozłuski — Skarżysko-Kamienna; Częstochowa — Lubliniec; Warszawa — Radom — Tunel — Katowice; Tunel — Kraków; Kielce — Częstochowa; Skarżysko-Kamienna — Dwikozy; Warszawa — Deblin — Lublin — Chelm; Deblin — Radom; Rejowiec — Zawada — Masili — Bełżec; Zawada — Hrubieszów; Chelm — Sobibor; Chelm — Dorohusk; Warszawa — Siedlce — Żuków — Terespol; Żuków — Lublin — Kapa; Żuków — Deblin; Siedlce — Płaterów; Warszawa — Maikina; Ostrołęka — Maikina — Siedlce; Warszawa — Legionowo przez Nowy Dwór do Zegrza. Komunikacja podmiejaska: Warszawa — Żyrardów.

Na linii Warszawa — Częstochowa — Kraków kursują następujące pociągi kurierskie:

Z Warszawy — 5.54, w Łodzi — 19.19. Z Warszawy — 8.02, w Kozłuskach — 10.22 (tutaj połączenie z Łodzią), w Częstochowie — 13.04, w Żabkowie — 14.55, odjazd z Żabkowie — 15.15, przybycie do Krakowa — 17.37.

Z Warszawy — 20.43, w Łodzi — 0.05. Z Warszawy — 23.24, w Krakowie — 7.00.

W przeciwnym kierunku kursują następujące pociągi kurierskie:
Z Krakowa — 22.35, w Częstochowie — 0.50, przybycie do Warszawy — 6.10. Z Łodzi — 6.22, w Warszawie — 9.43. Z Krakowa — 6.28, w Kozłuskach — 13.17 (połączenie z Łodzią), przyjazd do Warszawy — 15.39. Z Łodzi — 20.30, w Warszawie — 23.40.

Linie Warszawa — Kutno (z połączeniem na Poznań, Bydgoszcz, Pila i Berlin), obsługują codziennie dwie pary pociągów kurierskich: Odjazd z Warszawy — 6.03, w Kutnie — 8.45, w Bydgoszczy — 12.52, w Pile — 15.11. Z Warszawy — 7.52, w Kutnie — 10.85, w Poznaniu — 15.15, w Berlinie — 19.36 i z powrotem z Berlina — 8.10, w Poznaniu — 12.40, w Kutnie — 17.25, w Warszawie — 20.08 i z Pily — 12.45, w Bydgoszczy — 15.03, w Kutnie — 19.24, w Warszawie — 22.06.

Między Warszawą i Kutnem kursuje codziennie pociąg pospieszny. Odjazd z Kutna — 11.39, w Łodzi — 13.12, z Łodzi — 13.13, w Kutnie — 14.46 oraz pociąg kurierski: odjazd z Kutna — 17.25, w Łodzi — 18.56; odjazd z Łodzi — 8.59, w Kutnie — 10.30.

Istnieją także połączenia kurierskie między Warszawą i Wrocławiem. Pociąg kurierski opuszcza Warszawę o 5.54 i przychodzi do Wrocławia o 15.22. Drugi kurier odchodzi z Warszawy — 20.43 i jest we Wrocławiu — 5.48.

W przeciwnym kierunku oba kurjery odchodzą: z Wrocławia — 0.50 (w Warszawie — 9.48) i 14.10 (w Warszawie — 23.40).

Pomiędzy Radomiem i Kielcami kursuje pociąg kurierski, odchodzący z Radomia

o godz. 19.10 (w Kielcach — 21.08) i z Kielce — 10.35 (w Radomiu — 12.40).

Odechodzi również codziennie pociąg pospieszny z Krakowa (godz. 7.20) do Tulej (godz. 8.32), gdzie ma połączenie na Kielce i Radom. Z Tulej wraca o godz. 23.12 i przybywa do Krakowa — 0.42.

Angielski okręt niszczycielski zatonął

OKRET WOJENNY NAJNOWSZEJ TYPU WPLYNAŁ NA MINE

Amsterdam, 25 listopada.
Angielska admirałcja została zmuszo-

na zakomunikować, że przedwczoraj angielski okręt niszczycielski „Gipsy” wypłynął na miny koło wschodnich wybrzeży Anglii. Strata tego okrętu dotknęła flotę angielską tym boleśniej, że „Gipsy” był jednym z najnowocześniejszych urządzonych statków, który dopiero w r. 1936 został, oddany do dyspozycji marynarki. Koszty jego budowy i urzędzenia wyniosły przeszło 300.000 funtów szterlingów.

Eksplozja wydarzyła się na oczach ludności wybrzeża Anglii. Bezpośrednio po eksplozji okręt niszczycielski poszedł na dno. Z załogi, z ogólnej liczby 150 członków zaginęło 40, a 11 marynarzy zostało rannych.

Admirałcja angielska komunikuje, że zatopiony „Gipsy” jest drugim statkiem niszczycielskim, który zatonął i że jest z kolei 13 parowcem, który stał się ofiarą min.

Podatki, pożyczka czy inflacja?

Parlament u Reynauda — Okropne ciężary we Francji

Genewa, 25 listopada.

Powna grupa francuskich dygnitarzy z parlamentu, z ministrem Kolleim na czele przedsięwzięła demarche u ministra finansów Reynauda. Powodem stał się plan gospodarczy na r. 1940 który dla ludności przewiduje fantastyczne wysokie ciężary. Najkonieczniejszym celem w obecnej polityce finansowej jest oczywiście życia gospodarczego, ponieważ bez gospo-

darki nie można sobie wyobrazić płatka podatków lub podniesienia ich stopy.

„Temps” oświadcza, że ratunek dla tej sytuacji finansowej mogą dać tylko trzy drogi: podatki, pożyczka i inflacja. Ponieważ inflacja demoralizuje życie gospodarcze, pozostają więc podatki i pożyczka. A więc musi się znaleźć połączenie między podatkami a pożyczką.

Dziennie 920 worków poczty w Warszawie

10 urzędów pocztowych już w pełnym ruchu

Warszawa, 25 listopada.

Stary warszawski dworzec kolejowy został prawie całkowicie zniszczony działaniami wojennymi. W międzyczasie budujący się nowy dworzec urządzono prowizorycznie. Kasa biletowa, jak również i towarowa zostały na przedce sklecone z desek tloł przy okienkach wielki. Pociągi odjeżdżają punktualnie i jada w przepisany czasie. Również i stacja bagażowa funkcjonuje normalnie. F.drózujący po wykupieniu biletu, bez specjalnej przepustki może jechać we wszystkich kierunkach Gubernii Generalnej. Oprócz tego istnieje komunikacja z Rzeszą, Górnym Śląskiem, Poznaniem i Pomorzem.

Przed dworcem niemieccy żołnierze dbają o porządek. Miejsce wyasfaltowano, doprowadzono do przyzwyczajenia w gładu. Niepotrzebne budki drewniane znikły. Przyjazd i odjazd pociągów jest podany do wiadomości przez wywieszony plakaty. Uwzględniono szczególnie połączenie na Lublin i Kielce.

Odbudowa poczty również idzie wielkimi krokami naprzód. Dziesięć urzędów znów rozpoczęło swą pracę. Dla obszaru Warszawy stworzono specjalny urząd pocztowy, który reguluje ruch pocztowy. Inne urzędy są odpowiedzialne za swe okręgi. Urząd pocztowy

Warszawa C. 1. przyjmuje i nadaje przez syfki dla władz niemieckich i zatławia pocztę połową dla oddziałów wojskowych stacjonujących w Warszawie i okolicy. Otworzono już 7 okienek. Urząd pocztowy Warszawa C. 2 koło dworca głównego zatławia pocztę przeładunkową. Oprócz tych dwóch głównych urzędów, otwarto już sześć oddziałów zorganizowanych przez byłych polskich urzędników pocztowych dla obsłużenia ludności miejscowej.

W czasie od 12 do 18 listopada w Warszawie dziennie przesyłano 920 worków z pocztą. W całej Gubernii Generalnej otwarto już więcej niż tysiąc urzędów pocztowych.

Londyn szydzi

Z POWODU STRAT PAŃSTW NEUTRALNYCH.

Amsterdam, 25 listopada.

Nedźna zabawa, którą Londyn prowadzi, wpedając okręty państw neutralnych na pływające miny, z każdym dniem staje się wyraźniejsza. Ostatnie dowody na to, że obok brutalnego obrażenia prawa narodów przez Anglię i chęci zrzućenia z siebie winy, że okręty wpłynęły na miny niemieckie, są do ukartowanej gry między Churchilllem a jego kolegami gabinetowymi

przynosi nam prasa angielska.

Dzienniki otwarcie przyznają, że „wobec zamiaru zablokowania niemieckiego eksportu, chodzi właściwie o naruszenie prawa narodów”. Niemcy, jak twierdzi „Times” z całą czelnością państwom sprzymierzonym dały prawo do represji, ponieważ podłożyły miny przy wybrzeżach Anglii. W takim wypadku, oświadcza dziennik, prawo międzynarodowe pozwala stosować te same środki jako zupełnie legalne.

Z zadziwiającą bezwzględnością Anglia nie troszczy się o szkody wyrządzone państwom neutralnym. „News Chronicle” pisze naprzykład, że kraje neutralne właściwie cierpią przez Anglię, lecz cenę tę muszą wspamiętałyminie zapłacić!

Fakt, że kółka finansowe Anglii troszczą się najmniej o interesy państw neutralnych udowodnia „Financial Times”. — „Neutralna komunikacja morska” — tak się to nazywa w sprawozdaniu tego dziennika — „jest ciężko dotknięta, i Anglia nie powinna się przerazić, gdy państwa poszkodowane zaprotestują w Londynie”.

Francuz chce być „towarzyszem”

Monachium, 25 listopada.

Przed kilku dniami zawitał do Monachium pierwszy pociąg z szpitala ze zranionymi i chorymi. Żołnierze znajdują się w najlepszym nastroju i opowiadają dużo ciekawych rzeczy. Wraz z rannymi Niemcami sprowadzono dwóch Francuzów. Jęcy przy dostarczeniu ich do szpitali byli przerażeni i prosili, by im mówiono „kamerad”. Prasa francuska określa to jako „gutopie”. Gdy opuścili szpital rezerwoy na drogę otrzymali od rannych Niemców papierosy.

Angielski przemysł chemiczny w Palestynie

Jerozolima, 25 listopada.

Przemysł chemiczny w Palestynie stanął na usługi mocarstw zachodnich, został rozszerzony i wzmocniony. Przede wszystkim chodzi tu o fabryki potażu nad morzem Czerwonym, gdzie fabrykuje się również chlor, sodę, sole, magnezję, ciała gazowe itd. Fabryki te wytwarzają również dla przemysłu prochowego najważniejsze kwasy trujące.

Znaczący to, że gaz w tamtejszych zakładach sfabrykowany również i dla Polski stał do rozporządzenia. Fabryki tego rodzaju są pierwszorzędnie urządzone i nie grozi im żadne niebezpieczeństwo

Umowy społeczne uproszczone

General-Gubernator dla zajętych obszarów polskich, Reichsminister dr. Frank wydał zarządzenie o urzędzeniu towarzystw handlowych w general-gubernii. Znaczy to, że: przy urzędzeniu przedsiębiorstw handlowych, przy zmianie umów i kierowników, w wypadku, jeśli jest to interes publiczny, należy trzymać się przepisanych norm, jeśli chodzi znów o wpisy rejestracji handlowej forma jest dozwolona.

Zwolnienia i zezwolenia następują w następstwie zarządzenia general-gubernatora. Zezwolenia opublikowane będą w urzędowych organach general-gubernatora. Zarządzenia powyższe są miarodajne dla towarzystw.

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Spiewajmy pieśń Królowi!

Jeremiasz 29, 11, 12, 14. *Mówi Pan*
„Ja myślę o pokoju, a nie o smutku; zawojaj miłe, a wybucham was i wyprowadzę z niewoli wszystkich krajów”.

I snów brzni boska myśl pokoju z ust Kościoła, którą zamyka się modlitwą i lekcje sobotniego okresu oświecenia (Epiphanii). Tam jest nasza niedziela przynosząca uczucie łaski kapłaństwa Jezusa Chrystusa, zakończenie świata w świętym Chrystusie, jak nam mówi podwójne porównanie w Ewangeliach o siarunku zboża i ziarnku gorczycznym. W porównaniach tych, nasz wzrost zewnętrzny i wewnętrzna forma mocy Ewangelii św. winny być potwierdzone. Prawnie Kościół wyzyskuje tego rodzaju prawdy wiary, które nie mogą być Epiphaniami; na zakończenie roku kościelnego będziemy się modlić za to co przeszło i co będzie.

Owoc Łaski jest w nas wypełnieniem wiecznej mądrości Boga, i Syna — Boga-Człowieka. Dlatego płacze Kościół, w modlitwie porannej że winniśmy mieć w sobie zawsze coś duchowego. Dojrza-

łą wiarą są wszystkie zewnętrzne przedmioty, cały ogromny widoczny świat s łosem Jego, przestroga, dla całego boskiego świata. Dlatego wypowiedział myśl, którą Stwórca w dziele swym urzeczywistnił i daje nam spostrzeżenie, które należy uznać za objaw duchowy, boski. Wszędzie spotykamy się z wiarą, że bez woli Stwórcy, nie dzieć się nie może, a w dziele mistrza stoimy bardzo blisko Niego. Wszystko odnaleźć można w Bogu i wszystko zaprowadzi do Boga. Ponieważ świat cały został odbudowany przez Chrystusa, należy więc zwrócić uwagę na znaczenie zbawienia dla całej ludzkości. Pozwól nam Panie zawsze rozmyślać o tym w duchu!

Pozwól nam, jak się Tobie podoba słowem i czynem wyznawać — kończy się dziesiąta modlitwa. Odnaleźć Boga t. zn. w działaniu Jego złączyc się z Nim. Bóg jest zawsze czynny. W Jego nieprzerwanym ciągłym działaniu, w utrzymaniu nadnaturalnym swego stworzenia, możemy Go zawsze odnaleźć. W Bogu nie ma różnicy między słowem, a czynem. Te co powie, tak jak przy stworze-

niu ducha, jest zawsze czynem. Lecz w zakresie materialnym słowo musi mieć wyraz czynu. W obydwóch wypadkach Kościół wie, że jest zależny od Boga. Dlatego błagamy Boga, by dał nam poznać nie tylko ducha, lecz i urzeczywistnienia jego w świecie. Następnie Łaska jest doskonała wtedy, gdy duch wyraża słowem i czynem. Modlitwa kończy się

RORATY

Najmilsze z chwil, co święcie w wspomnieniach tkwią z przed laty — są chwile, gdy w Adwencie szedł a matką na roraty!

Pamiętam: Jeszcze ciemno, i pyta: — Pójdziesz ze mną? a matkę z snu mił budzi — „dzwonili już na ludzi!”

Zrywałem się w tej chwili, no i — w pięć minut może — jużem w płac dażył do tej świątyni Bożej —

by tam, gdzie Pan nad Pany, wlechał się w śpiew serdeczny, jak huca — w głos organy i graja: „...Boże Wleczny!”

Ze wszystkich chwil, co miłe wspominać wleczną godzinę — najmilsze mi są chwile, gdy chodząc na roraty!...

otrzymaniem łaski, koniecznej przy kształtowaniu się ducha dzięki mocom nadnaturalnym, przy współdziałaniu Chry-

stusa, ku uświęceniu i uświetnieniu dzieła stworzenia. Jest to Duch Boży uczający nam pokoju i uczucia obecności Boga. Ks. K.

Porządek nabożeństw w dniu 26-go LISTOPADA R. B.

Jasna Góra: Godz. 6.30. — Prymaria z godzinkami o N.M.P., godz. 8 — uroczysta msza św., godz. 9 — uroczysta msza św. śpiewana, godz. 10.30 — suma w Bazylce, godz. 12 — ostatnia msza św. i zaslonecie Cudownego Obrazu. Godz 15.30 — nieszpory w Bazylce — Zaslonecie Obrazu około godz. 17.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o g. 7.30, 9-ej i 10-ej. Nieszpory o g. 15.30. Kościół św. Zygmunta: Prymaria z kazaniem o godz. 7-ej, następne msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-tej. Nieszpory o godz. 16-tej.

Kościół św. Jakuba: Godz. 7 — Prymaria i godzinki, godz. 9 — msza św., godz. 10-ta — msza św., godz. 11-ta — msza św., godz. 12.15 — msza św.

Kościół św. Barbary: msze św.: godz. 7 i 9-ta, suma o godz. 11-ej. Kościół Pana Jezusa Konającego: msze św.: godz. 7, 8, 9.

Zarządy parafii

prosimy o uzupełnienie podanego porządku nabożeństw ewent. zmianami, przewidzianymi na listopad.



Stany Zjednoczone zastrzegają się

Minister U. S. A. o handlu neutralnym

Waszyngton, 25 listopada. Minister spraw zagranicznych Welles oświadczył w środę, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że obywatele amerykańscy mają prawo prowadzić „bono fide — handel” z państwami neutralnymi, bez względu na wojnę.

Welles dalej oświadczył, że Departament Państwowy, po zawiadomieniu angielskiej agencji o wprowadzeniu kontroli wywozu amerykańskiego w U. S. A. oświadczył rządowi Anglii, że rząd amerykański nie uznaje żadnego mieszania się państw, prowadzących wojnę do handlu istotnie neutralnego. Na pytanie, co rozumie pod słowem „istotnie neutralnego”, odpowiedział Welles: bono fide — transakcje między obywatelami jednego z państw neutralnych z obywatelami drugiego państwa.

Profesor prawa na uniwersytecie Princeton, dr. Corwin Mac Cormick i inne poważne autorytety w kwestii prawa międzynarodowego oświadczyły, że plan Wielkiej Brytanii, by zarekwirować eksport niemiecki, obraża i narusza prawa krajów neutralnych. Blokada eksportu jest całkowicie naruszeniem praw państw neutralnych, skoro tylko eksport skierowany jest do państw neutralnych, jeśli towary kupuje państwo neutralne i jeśli transport odbywa się na statkach neutralnych.



Po zabranii nowego obszaru na froncie zachodnim, odbywa się z reguły praktyka poszukiwaczy min, którzy cały teren muszą dokładnie przeszukać.

Z miasta i okolicy

Sprawa banknotów 2 i 5-złotowych

Zdarzały się wypadki, że niektóre osoby bezprawnie odmawiały przyjęcia banknotów 2 i 5-złotowych.

Ponieważ ze strony urzędowej otrzymaliśmy informacje, że tego rodzaju postępowanie sprzeciwia się prawu, banknoty 2 i 5-złotowe obowiązują i przyjmować każdy o ile są one całe, nieuszkodzone.

Granica rosyjska zamknięta

Kraków, 25. listopada. Pomimo zarządzenia Gubernatora dla

okręgu Krakowa o zamknięciu granicy rosyjskiej, znajdują się osoby z Gubernii Generalnej, które podejmują podróż nad graniczny San i tam próbują przekroczenia granicy.

W związku z tymi faktami zarządzenie Gubernatora z dnia 16 bm. przynosi nowe wyjaśnienie, że granica rosyjska całkowicie jest zamknięta i zakazana jest podróż dla ludności cywilnej w tym kierunku.

Wszystkie osoby, które powyższego zarządzenia, nie będą przestrzegać, zostaną ukarane. Próbujący przedostać się za granicę będą niezależnie od innych konsekwencji odstawiani do miejsca pobytu.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy został podpisany niemiecko-słowacki układ państwowy. Układ ten podpisał: minister von Ribbentrop i poseł słowacki w Berlinie, eksceleńcja Czernak. Od strony prawej: poseł Dr. Szmidt, Minister Spraw Zagranicznych von Ribbentrop i poseł Czernak.

Ustąpienie gabinetu w Rumunii

Bukareszt 25 listopada. Rumuński prezydent ministrów A. R. g. e. t. o. i. a. n. u. zawiadomił króla Karola o ustąpieniu rządu. Król przyjął dymisję. Po południu obradowała w zamku Rada Koronna.

Anglia przeszukuje NEUTRALNE OKRETY.

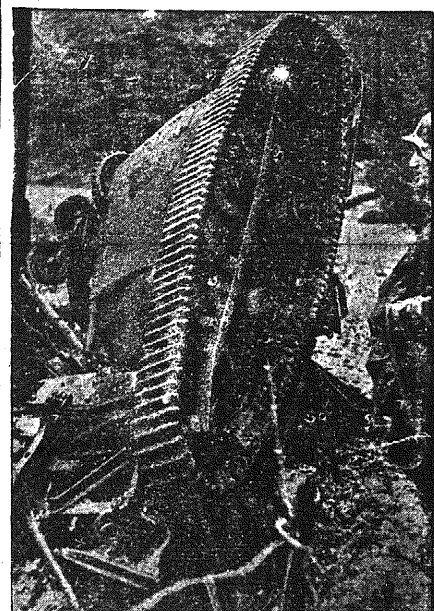
Kopenhaga, 25 listopada. Islandzka łódź obronna „Esla” patrolująca swe południowo-wschodnie wybrzeża według meldunków z Rejkhjaviķ została zatrzymana w środę wieczorem przez angielski okręt wojenny. Uzbrojony oddział marynarzy angielskich wstąpił na pokład okrętu islandzkiego i zażądał przedstawienia papierów okrętowych.

Hiszpania buduje flote

Rząd hiszpański postanowił wybudować flote. Wybudowane będą cztery wielkie okręty wojenne po 35000 ton, 14 krążowników po 15000 ton, 18 fлотyl i 15 łodzi podwodnych.

Statut dla żydów?

Bukareszt 24 listopada. W politycznych kołach Bukaresztu mówi się dużo na temat opracowania nowego statutu dla żydów. Ma on ukrócić ich polityczne prawa w Rumunii. Konieczność przedsięwzięcia tych środków spowodowała obecnie sytuację i chęć oczyszczenia polityki kraju z wpływów obcych elementów oraz umocnienia rozwoju siłom narodowym.



Zniszczony przez niem.ęcką minę

Francuski dwuosobowy wóz pancerny nie będzie już przydatny do ataku, zniszczyła go bowiem mina niemiecka.

Próbny alarm KRAKOWSKIEJ STRAZY POZARNEJ.

Kraków, 25 listopada. Komisarz miasta nadburmistrz Z. o. n. e. r. w towarzystwie burmistrza dra Terhardt dokonał inspekcji miejskiej straży pożarnej. W obecności władz miasta zarządzone próbny alarm straży pożarnej. Wszystkie przyrządy, pojazdy i sprzęt okazały się należycie przygotowane do działania.

Brak jeszcze krakowskiej straży pożarnej szeregu samochodów, które polskie władze zabrały do Lwowa. Na zakończenie zwiedzono znajdujący się w tym samym budynku oddział sanitarny oraz prowadzone przezeń pogotowie ratunkowe.

Ważne dla rolników Kiedy stosować wapnowanie roli?

Najwłaściwszą porą wapnowania roli jest późna jesień. W ten sposób, dając wapno pod podorywkę, uzyskujemy dokładne wymieszanie wapna z rolą, co jest bardzo ważne. Stosowanie wapna pod rośliny okopowe pociąga pewne niedogodności. Nawożąc bowiem obronikiem w jesieni, wapna jednocześnie stosować nie można. Co się zaś tyczy bezpośredniego wapnowania roli pod ziemią, to jest ono niewskazane, gdyż powoduje parczy na ziemiakach. Przy wapnowaniu roli orkę należy wykonywać na taką głębokość, żeby nie wydobyc na wierzch martwicy. Podczas orki można wykonać głębokożarnie podskibia, które może zastąpić głęboką orkę.

Na ogół zamiast pod okopowe, wapnowanie zaleca się stosować raczej pod zasiewy, przychodzące po okopowych. Szczególnie zaś wskazane bywa wapnowanie pod groch, wykę, puszękę oraz pod zboża jare, w których przychodzi wiewka kończący.

Niesumienna sekretarka

Nie należy się dziwić, że Renata Springs zaniedbywała się nieco w obowiązkach sekretarki, skoro od pewnego czasu weszło w zwyczaj, że zajęła się również gospodarską stroną życia swego chlebodawcy, inżyniera Edwarda Potts. Gdy weszła tego popołudnia do gabinetu Potts, niosąc na tacy filiżankę kawy i smaczkowie tartinki, stwierdziła, że inżynier jest w złym humorze. — Kawa, proszę pana — oznajmiła mi to, uśmiechając się wzdanie. — Widzę — usłyszała w odpowiedzi. — Wolalby pan może herbatę? — zapytała Renata. — Nie, kawa pani jest zawsze wyśmienita. — Miał pan jakąś przysmak? — zapytała nieśmiało. — Zgadła pani. Pertrakcje moje z firmą Jones & Jones były już na dobrej drodze. Tymczasem na mój ostatni list nie otrzymałem odpowiedzi. — O jej — chwyciła się za głowę przerażona Renata. — Zapomniałam pana powiadzić... — Znowu pani czegoś zapominała! — rzucił gwałtownie. — Tak. Przed południem, gdy pan wyszedł do miasta, dzwoniła sekretarka firmy Jones & Jones i poleciła powiedzieć panu, żeby się pan tam niezwłocznie zgłosił dla sfinalizowania umowy. — I teraz mi to pani dopiero mówi, kiedy za kwadrans biuro już będzie zamknięte!

te! A przecież tak mi zależy na sprzedaży mego wynalazku... Siedzę od tygodni bez grosza i nie mogę się opędić od nagabujących mnie wierzycieli. — Tak mi przykro — usiłowała przerwać potok słów Potts młoda dziewczyna. — Ale dziś tyle było roboty. Rozzejrzałam się po mieszkaniu i stwierdziłam, że panuje w nim niesłychany nieporządek. Posprzątałam więc trochę i w nawale zajęć zapomniałam o telefonie... Postaram się, by podobne przeoczenie już się nie powtórzyło. — Obawiam się, że nie będzie pani miała okazji. Cenię pani dobre intencje, jeśli chodzi o opiekę nad moim ciałem, lecz niestety jako sekretarka jest pani do niczego. Jestem zmuszony zwolnić panią. — Panie Potts! — zawołała błagalnie Renata. — Zadzwonię teraz do firmy Jones & Jones. O ile nie będzie za późno i umowa dojdzie jeszcze do skutku, wybaczę pani po raz ostatni. W przeciwnym razie zostaniemy się dziś jeszcze. Otrzyma pani pensję do następnego pierwszego. Inżynier Potts nakreślił tarczę telefonu. Czekaj krótką chwilę, póki w firmie Jones & Jones odezwali się kobiecie głos. — Tu inżynier Potts. Czy zastałem kogoś z szefów? — Zastaję niezmiernie. Wszystkie już wyszły. Otrzymałam zresztą polecenie zawiadomienia pana, że firma doszła do przekonania, iż nie przywiązuje pan wagi do przeprowadzenia transakcji. Skoro telefonuje się do pana o 11-jej rano, a odywan się pan dopiero o 6-jej... Pan Jones kazał panu powiadzić, że rezygnuje z nabycia pańskiego wynalazku. Nawet nie słysząc tego, co mówiła prze-

ciwna strona, Renata z twarzy swego chlebodawcy wyczytała, iż otrzymała niepomyślną wiadomość. Ze spuszczoną głową skierowała się w stronę swojego biurka i zaczęła układać swoje drobiazgi. — Oczywiście odezwał się Potts, kładąc słuchawkę na widełki — przez panią wywnioskował mi się z ranka interes. A co najgorsza, będzie musiał ogłosić niewypłacalność. Łykając cisnące się do oczu łzy, Renata bez słowa podniosła się ze swego miejsca. Pottsowi zaś było dziwnie, był jednak tak zdenerwowany, iż uważał, że należy jej się nauzka. Nie mógł przecież tolerować roztargnienia, które kosztowało go 10.000 dolarów! W tej chwili zadzwonił telefon. Potts podniósł słuchawkę. — Halo! — odezwał się. — Tu Nicolson. Słyszałem, że pertrakcje pańskie z firmą Jones & Jones rozbiły się. (Skąd ten człowiek już wie, do diaska! — przemknęło przez myśl Potts). Gotów jestem nabyć pański patent. Nicolson był znanym wykrywaczem i dusigroszem i Potts zdawał sobie sprawę, że przeprawa z nim będzie bardzo trudna. Wobec wytworzonej sytuacji musiał być jednak zadowolony, że nasuwa mu się w ogóle jakaś możliwość zdobycia gotówki, której pilnie potrzebował. — Dobrze. Patent jest do sprzedania — powiedział Potts. — Ile pan daje? — 5.000 blatów. — Przecież Jones & Jones dawali dwa razy tyle — próbował argumentować wynalazca. — Dawali, ale nie dali, bo przerwali z panem pertrakcje — odparł atak Nicolson. — Jestem człowiekiem interesu i wiem, że gotówka jest panu bardzo potrzebna. Do

jutra w południe ma pan czas. Jeżeli się pan zgodzi, proszę mnie zawiadomić o swej decyzji na piśmie. — Dobrze — odparł Potts, widząc, że Nicolson nie jest skłonny do najmniejszych ustępstw. Wiedział przecie, iż on, Potts, jest prześcienięt do muru i postanowił wyszukać dogodną sytuację. — Zaraz zabierze pani list — odezwał się do swej sekretarki i — wrzucił do skrzynki. Nie będą się namyślał, skoro i tak nie mam wyjścia. Mam nadzieję, że przynajmniej na pożegnanie dopisze pani pamięć. — Tak, proszę pana — szepnęła pokornie. Gdy Renata opuściła gabinet, Potts zamyslił się. — Tyle mi zawsze okazywała serca i uwagi, tak się o mnie troszczyła, a ja jako zapłatę, wyrzucam ją z posady — pomyślał na głos. Był z siebie wyraźnie niezadowolony. W pokoju znów rozległ się dzwonek telefonu. — Tu Jones. Rzadko mi się co prawda zdarza, bym zmieniła raz powziętą decyzję. Tym razem jednak odstąpię od tej zasady. Spotkałam przed chwilą pańską sekretarkę. Tu miłe dziecko... Była bardzo zmartwiona i opowiedziała mi o wszystkim. Gotów jestem podpisać umowę. Otrzyma pan 10.000 i jeden procent od sprzedaży. — Tak, ale... W tej chwili wzrok Potts padł na biurko. Leżał na nim list, adresowany do Nicolsona. Renata znów zapomniała... Potts dotrzywał słowa: Renata straciła u niego na zawsze posadę sekretarki, gdyż się do tej pracy nie nadawała. Otrzymała natomiast inną posadę — dożywniała: została żoną inżyniera Potts.

Anglia przegrała już jedną wojnę

Dobre wyniki zbiorów w Niemczech.

Gdy ostatni wóz, wysoko wyładowany zbożem opuścił puste ściernisko, długo jeszcze żniwiarze nie kończyli swej pracy i nie schodzili z pola. Staly przed nimi olbrzymie pola kołyszących się ciężkich kłosów owsa. Sboro wykopano już kartofle i zebrano buraki a przede wszystkim buraki cukrowe, to można powiedzieć, że zbiór skończono.

Zbiory w lecie i jesienią są zaopatrzeniem w żywność na cały rok i na lata przyszłe. Wyniki tegorocznych zbiorów nie przedstawiają żadnych wątpliwości i zaopatrzają Rzeszę w dostatecznej ilości w chleb i mąkę, kartofle i cukier, mięso i tłuszcz.

Zbiór zboża wyniósł w tym roku 27,4 mil. ton więcej niż konieczne jest dla żywienia ludności. Pewna część będzie mogła być złożona do śpiżnicy w zapas, a wyniesie to więcej niż jedną trzecią zapasów światowych. Do tego dochodzi zakaz karmienia zwierząt chlebem zbożowym, który ma służyć jako pożywienie dla ludzi. Wojna przetwórcza dała również oczekiwane owoce. Po la obsadzone ziemniakami i burakami cukrowymi przyniosą lepsze wyniki niż obsiane zbożem.

W roku 1933 na głowę wypadło 680 kg kartofli i 129 kg buraków cukrowych z rocznych zbiorów jesiennych. Tegoroczny zbiór w samej Rzeszy, bez Protektoratu dał na każdego człowieka 220 kg buraków cukrowych i 712 kg. kartofli. Dotąd zbiory ziemniaków i buraków cukrowych były dla Niemiec wystarczające. Niemcy nie są w stanie konsumować wszystkich kartofli, ani wszystkich buraków cukrowych, przerobić na cukier. Osmą część zbiorów przerabiamy w fabrykach przetworów żywnościowych na kaszę, syrop, cukier i płatki kartoflane. Dalsza część służy do zasiewu, tak że właściwie połowa zbiorów przeznaczona jest do przeróbki. Pewna część idzie na pasze dla świń, dla uzyskania mięsa i tłuszczu.

Z burakami cukrowymi jest ta sama historia. Uzyskane wyniki, tego wysoko wartościowego produktu, służą nie tylko jako odżywka dla ludzi, lecz i na paszę dla bydła.

Przemysł cukrowniczy w ostatnich pięciu latach, mając podstawy w dobrych zbiorach, produkcję swą mógł podnieść do jednej trzeciej. Zbiór buraków cukrowych ma duży wpływ na przemysł mleczarski, maślarski i mięsny. Zbiór kartofli, zboża i buraków cukrowych wiąże się w jedną całość. Rozszerza się jeden i drugi i zapewnienia zaopatrzenia kraju.

Wynik naszych zbiorów jest dla Anglii przegrana bitwą w prowadzonej przez nią blokadzie głodowej.

Podróże dla spraw przedsiębiorstw

Podróżujący dla załatwienia spraw przedsiębiorstw z terenu Rzeszy, jak również i z Protektoratu Czech i Moraw, przybývający do Generalnej Gubernii, są uprawnieni do zabrania z sobą zleceń w Reichsmarkach luz Złoty bez specjalnego zezwolenia, do wysokości sumy, wyznaczonej przez uprawnione do zezwoleń Władze Rzeszy.

600 zł. na podróż służbową

Kierownik wydziału dewiz w Urzędzie Generalnej Gubernii wydał szereg zarządzeń w kwestii podróży służbowych i tyżących się przedsiębiorstw.

My chcemy pokole!

PACYFISTYCZNA DEMONSTRACJA W ANGLIEJSKIEJ IZBIE GMIN

Londyn 24 listopada. Jak donosi „United Press” w czasie przemówienia liberalnego posła Morrisona na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby Gmin doszło do pacyfistycznej demonstracji. Z galerii cały szereg kobiet w czasie przemówienia Morrisona wznosiło okrzyki: „My chcemy pokole!” a następnie rzuciły one na salę posiedzeń całą masę ulotek. Straż porządkowa natychmiast zmusiła demonstrującą kobietę do opuszczenia galerii parlamentu.

Co kral to obczył

Tokio. Zwyczaj, właściwy podróżnikom japońskim przyjęły się ogólnie i stały się zasadą zachowania się publiczności w przedziałach pociągów. Brzmiało one:

Zabrania się podróżnym zajmowania więcej miejsc i zakładania ich pezciami lub zajmowania przez zegnających się przed odejściem pociągu.

2. Nie wypada przygotowywać się do...

...snu, gdy konduktor szuka miejsca dla wsiadającego po pociągu pasażera.

3. Cuchnących ubrań i paczek nie należy przewozić w przedziałach.

4. Panie są bardzo uprzejmie proszone, by nie zdejmowały swych ubrań w obecności współpasażerów.

5. Podróżujący grupami proszeni są o nieśpiewanie piosenek w czasie nocy.

6. Nie należy wchodzić do restauracji i jadali w pyjamie.

Anglia sama się okłamuje

Amsterdam, 25 listopada. „Daily Express” gorzko skarży się, że prasa angielska nie ma wystarczającej wiedzy o sytuacji wojskowej. W ub. niedzielę naprzykład pięć okrętów handlowych najeżdżało na miny i zatono. Admiralija angielska fakt ten opublikowała dopiero dziś około północy. W poniedziałek okazał się niemiecki samolot nad Londynem. I w tym wypadku również ministerstwo lotnictwa wydało...

...pęciowerszowy komunikat dopiero w godzinach wieczornych. Jeszcze bardziej przykra wiadomość ogłosiło ministerstwo lotnictwa, że w ub. sobotę samoloty angielskie przedsięwzięły lot wywiadowczy nad północno-zachodnią częścią Niemiec.

Przed kim właściwie, pyta się dziennik ministerstwo lotnictwa ukrywa te fakty? Czy przed Niemcami? Bynajmniej odpowiada „Daily Express”, lecz tylko przed swą własną opinią publiczną (!).

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu

Z dniem 1 grudnia zostanie otwarta w Poznaniu Wyższa Szkoła Handlowa. Przed wojną była Akademią, mian. ją nawet przekształcił na uniwersytet. Jak nam komunikują z wymienionym dniem 60 nadbaltychich studentów i studentek, pochodzenia niemieckiego udaje się do Poznania, celem kończenia rozpoczętych studiów.

Drzewo... krowa i drzewo... kino

Błędne jest mniemanie, że nauka zdążyła już odkryć i zarejestrować wszystkie okazy przyrody żywej, istniejące na świecie. Nie mówiąc już o naukach zupełnie „młodych”, np. oceanografii, która zaczęła się rozwijać dopiero w czasach ostatnich, — nawet w naukach „starych”, jak np. w botanice spotykamy się bardzo często z niespodziankami, zdumiewającymi ludzi uczonych swą niezwykłością. Do takich niespodzianek należy odkrycie przez ekspedycje naukowe dwóch roślin, ochrzczonych przez dzienniki amerykańskie: drzewo... krowa i drzewo... kino.

Pierwsze z nich zostało przypadkowo odkryte przez amerykańską ekspedycję naukową prof. S. Rekorda w dziesięciu lasach Guatemali, w Ameryce Środkowej. Poczciwy profesor zdziwił się wiele, gdy ujrzał, że jeden z robotników, uderzwszy siekiarą w jakieś drzewo, został oblaný od stóp do głowy strumieniem białego, jak mleko, płynu, tryskającego z naddziecia. — Profesor nie omieszkał skosztować tego soku i przekonał się, że ma on smak słodkawy i przyjemny, rzeczywiście najbar dziej przypominający mleko. Ekspedycja nie mogła, niestety, zabrać ze sobą tego drzewa, sięgającego kilkunastometrowej...

wysokości i została je w lesie, nadarbano w kilku miejscach i literalnie oplotywały mlekiem. Powróciwszy z wyprawą, profesor zbadał przywiezione ze sobą suche kawałki drzewa-krowy i obecnie wykonuje próby zasadzenia w Ameryce Północnej plantacji pożytecznego drzewa.

O wiele większą sensację wywołało w nauce odkrycie przez francuskiego uczonego A. Roubiera rośliny, która u tubylców meksykańskich nazywa się „pejottl”, zaś u półdzikich Indian w Meksyku stanowi przedmiot kultu i uważana jest za „świętą”. Ma ona tę dziwną właściwość, iż spożyte, nawet niedużej ilości, jej pulchnej miazgi wprawia człowieka w stan jakiegoś dziwnego podniecenia i apenja. — Roubier zbadał te rośliny w eksperymentach ze swymi pacjentami i wszyscy odnieśli jednakowe wrażenie. Człowiek, spożywszy „pejottl” jest na pozór w stanie zupełnie normalnym, rozmawia swobodnie, ruchy ma zwykłe, czuje się dobrze, ale przed jego szeroko rozwartymi oczyma przesuwa się dziwne widzenia, fantastyczne i barwne, jak motywy bajek. Wi dzi on jakiegoś świątynię i pałac z kryształu i drogocennych kamieni, lśniące wszystkimi barwami tęczy; korowody niuleśnych, olbrzymie dziewicze lasy, zamieszkałe przez jakoweś straszliwe potwory i t. p. Badania wykazały, że treść widzeń różni się w zależności od indywidualności pacjenta, lecz barwność, fantastyczność i niezwykłość obrazów uderza we wszystkich eksperymentach.

Lekarze spodziewają się, iż „pejottl” będzie bardzo pożyteczny, jako środek leczniczy, lecz używanie go bez recepty lekarza będzie, jak się zdaje, zabronione przez francuski, na równi z opium i innymi narkotykami.

Wywóz wytworów gospodarczych dozwolony

Na podstawie § 5 art. 1. rozporządzenia Führera i Reichskanclera o zarządzeniu polskich obszarów zajętych, z dnia 12 października r. 1939 (Reichsgesetzbl. I. S. 297) general gubernator zarządził:

§ 1. Na wywóz przetworów gospodarczych i bydła z obszaru general gubernii konieczne jest zezwolenie kierownika wydziału żywnościowego i gospodarczego w urzędzie general-gubernatora lub wyznaczonych oddziałach.

§ 2. Kto bez pozwolenia wymieniłonego w § 1. będzie wywoził przetwory gospodarcze i bydło będzie ukarany więzieniem lub karą pieniężną.

§ 3. Kierownik wydziału żywnościowego i gospodarczego w urzędzie general gubernatorskim w związku z przeprowadzeniem i rozszerzeniem wystosuje specjalne pisma do odpowiednich zarządów.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze z dniem ogłoszenia posiada moc prawną natychmiast obowiązującą. W tym samym dniu zarządzenie o wywozie obszarów gospodarczych z zajętych obszarów polskich z dnia 17 października r. 1939 (Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen 1939, S. 56) unieważnia się.

PKÓK z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Focha 40. 389

STUDENT rutynowany korepetytor udziela lekcji, zakres gimnazjum i liceum. Specjalność niemiecki, łacina, matematyka. Zgłoszenia: Sklep „Kuriera” dla „Rutynowany”. 382

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Karczewski Teofil. 375

SPRZEDAŻ worków jutowych, hurtowa i detaliczna. Kordeckiego 10, sklep galanterijny.

POKÓJ, ładnie umeblowany, ewentualnie dla dwóch osób z konwersacją niemiecką do wynajęcia. Raclawicka 12, m. 6. 372

OKAZJA! Plac frontowy 2.200 mtr. niedrogo, Piotrków-Tryb. Polna 21, Łopaciński. Wiadomość Sulkowskiego 13, m. 6. 356

SPRZEDAŻ maszynę Singera Kazimierza 20.

BYŁY skarbowy buchalter-rewident ze znajomością języka niemieckiego poszukuje pracy. Ołerty dla „H”. 369

BIURALISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy. Udziela również niemieckiego. Wiadomość: „Kuriera” „solidna”. 377

ZGUBIONO koncesję składu win i wódek na nazwisko Szwarlik Bolesław oraz zezwolenie na ubiór byłą na nazwisko Szymonik Piotr.

Aleksander Urob'

Kordeckiego 48 udziela lekcji gry fortepianowej w domu i na mieście. 360

ROWER zupełnie nowy sprzedam Rynek Wesołowski 47. 384

DO WYNAJĘCIA ładne dwa pokoje z kuchnią, oraz pojedynczo umeblowane. Czarnieckiego 5.

MIESZKANIE do wynajęcia, ul. Niewielka ur. 12, obok rzeczn. 364

KINO „LUNA“

Ab Freitag Täglich 4 u. 6 Uhr. Sonntag 12, 2, 4 u. 6. Począz dni powsz. 41.6 p.p., w niedz. 12, 2, 4, 6 p.p.

Der grosse Tobis Film

Wielki film Tobisa **„BELAMI“**

nach dem Roman von Guy de Maupassant wg. powieści Guy's de Maupassant o tym samym tytule.

Mit — w rolach głównych: **Willy Forst, Olga Tschschowa, Johannes Blomann, Ilse Werner, Hilde Hildebrandt**

Vorher: Die neueste Tobis Woche. — Nad program nowy tygodnik „Tobis“

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się, że połączone szkoły przyw. powozachce Komitetu Rodz. przy głównym im. Słowackiego, oraz p. Stanisławy Ligzówny zostały przemieszone do własnego gruntownie odremontowanego lokalu przy ul. Kościuszki L. 16.

STANISŁAWA LIGZÓWNA
kierowniczka szkoły.

PRACOWNIA OBUWIA w dzielnicy Ost. Gro. sz. Narutowicza 192, przyjmuje wszelkie zamówienia damskie, męskie i dziecięce. Polecam się nadal Szan. Klienteli. — Br. Sambor. — Ceny umiarkowane. 368

WÓZ do sprzedania, średni. Kiedrzyńska 15.

POKÓJ do wynajęcia z niekierującym wejściem. Waszyngtona 28, m. 1. 346

POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Kazimierza 17. 355

POKÓJ z piecem kuchennym do wynajęcia. Wiadomość: Orlicz-Dreszera 33, m. 4. 380

„CEJLONKA“ zastępuje herbatę 100 szklanek 80 groszy. Wytwórnia „Pszczółka”, Aleja 48. Ządać wszędzie. 367

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację Funduszu Bezrobocia na nazwisko Marianna Kania, oraz 35 złotych. 378

POSZUKUJE od zaraz pożytecznego mieszkanca w śródmieściu. Zgłoszenia: Cłtopieckiego 47.

SPRZEDAŻ: radio na prąd, pateln z płytami, kapy piznowe, kozetkę i krzesła. Kordeckiego 20, m. 2. 370

PODANIA po niemiecku do władz i urzędów pismo Biuro ul. Śląska Nr. 15. 368

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią zaraz. Narutowicza 71. 366

CHRZEŚCIANSKA Pracownia Kuśnierska Aleja 42 (pod zegarem) przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. Ceny przystępne. wykonanie solidne. 371

WYNAJME pokój umeblowany z wygodami. Ogłądać od godz. 13—15-tej. Dąbrowskiego 22, m. 6. 381

BEKIEŻA na dublonach b. ciepła do sprzedania. III Aleja 53, m. 5. 379

3 POKOJE i 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sulkowskiego nr. 13.15.

MASZYNA damska, bębnekowa do sprzedania. Mokra 2, m. 4. 383

PROSBY i listy po niemiecku pisze tanio na maszynie. Jasnogórska 25. 356

Dr. med. Barylski Tadeusz
specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje chorych od 8—9 i od 3—6 Czesłochowa, N. M. Panny Nr. 33, m. 13 (w drugiej bramie 1-sze piętro). 340

ZNAM język niemiecki perfek. Przyjmuje jakiegokolwiek lekarz. Specjalność choroby domów. Ołerty do Administracji „Kuriera” pod „Ślązak”. 361

WAPNO budowlane świeżego wyneśa wysokowartościowe sprzedają zakłady „Wapnorud” w Rudnikach

DO SPRZEDAŃIA piecyki szamotowe, kalfowne i kucharki przenośne. Ulica Sulkowskiego 10.

OBIADY domowe wydają. Jasnogórska 50/52, m. 3, parter. 361

ZGUBIONO książeczkę P.K.O. nr. 137 583-7. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazanym w niej adresem. 360

Z tajemnic srebrnego ekranu

Świat filmu — królestwo bałki — kraina urzeczywistnienia wszelkich niemożliwości, pociągą wszystkich i zacięka.

Nieraz interesuje nas najbardziej zagadnienie, w jaki sposób przeprowadzono technicznie jakąś rzecz, napór nieprawdopodobny, niemożliwa do wykonania, lub też niezwykle trudna i, zdawałoby się, niesłychanie dla aktorów niebezpieczna.

Gdy widzimy np., jak artysta spada wraz z pędzącym autem w przepaść, głosimy się nad przyczyną, dla której nie waha on się narażać życia, czy zęber. Nawet przy zachowaniu wszelkich możliwych ostrożności, łatwo tu przecieć o nieszczęśliwy wypadek, zwłaszcza, że eksperyment taki musi być podczas próby powtarzany kilkakrotnie.

Naturalnie trudno, by aktor przy scenach, zbyt wyraźnie granicznych z niemożliwością, narażał życie.

Tu zazwyczaj przychodzi aktorowi z pomocą t. zw. tricki.

Oto Harold Lloyd pnie się na szczyt popularnego w New-Yorku „drapacza chmur”. Zwisia nad szaloną wysokością, gdy raz po raz niespokojnie ugina się pod nim przygodne oparcie.

Z zapartym oddechem śledzimy styżony dla komedycznego efektu wysiłek aktora. Ze zdumieniem i zgrozą spoglądamy na ruchliwą ulicę, zapelnioną szeregiem maleńkich aut i mniejszych jeszcze z tej wysokości ludzi...

Aby otrzymać tego rodzaju efektowną scenę, operator filmowy fotografuje aparatem kinematograficznym (tuchritz nie mówi się „nakręca”) owe karkołomne ewolucje artysty, dokonywane na wybranej, czy też specjalnie sporządzonej budowli, której niskość i liczne zabezpieczenia wykluczają możliwość niebezpieczeństwa.

Teraz kiedy bez narazenia życia wykonał aktor najrozmaitsze ewolucje, kiedy ocalił się już kilkakrotnie dzięki czepiwej z jakimś hakiem marynarce, pierwsza część pracy jest ukończona.

Następnie operator z wysokości autentycznego „drapacza chmur”, „nakręca” widok ruchliwej ulicy.

Misterne ułożenie obu poszczególnych zdjęć wytworzy zupełnie złudzenie naturalności.

Podobne ustawienia posiadają w kinematografii szerokie zastosowanie.

Przed niespełna rokiem widzieliśmy w Warszawie „Małego Lorda” z Mary Pickford, która kreowała jednocześnie dwie role: matki i syna. Zdjęcia były zestawiane. (W niektórych momentach, np. przy obejmowaniu się, kiedy zestawienie było niemożliwe do wykonania, najprawdopodobniej posługiwano się odpowiednio ucharakteryzowanym sobowtórem).

Przejdźmy do innego rodzaju tricków.

Dziecko, siedzące na szynach, bawi się czerem, nie rozumiejąc grozy rosnącego w oddali na torze pociąku.

Nadciągający z szaloną, iście kinematograficzną, szybkością pociąg wypada i tuż, przy igrającym kamyczkami dziecku zatrzymuje się.

— Pięknie — rzeknie sobie niejedyn widz — ktoś jednak zaoferował dziecku na tak, więcej niżli ryzykowny eksperyment? Cóż stałoby się, gdyby od pędzący pociąg o ułamek sekundy później zahamowano?...

Otóż w jaki sposób zostaje nagrana tego rodzaju scena?

Ustawia się stojąca o cztery — pięć metrów od dziecka lokomotywę, po czym pociąg w najwyższym pędzie cofa się. „Nakręcając” tę scenę, operator obraca korbę aparatu również w przeciwnym kierunku.

Jakżi otrzymamy rezultat?

Wziąwszy do rąk naświetloną taśmę filmową, ujrzemy leżące na pierwszym planie (pierwszy plan — tuż przy aparacie) dziecko, zdaleka zaś rosnąca, niewyraźna plama. Pociąg będzie coraz bliżej, coraz bliżej, aż wreszcie zatrzyma się tak blisko dziecka, jak go uprzednio ustawiono.

Wynik jest zupełnie zrozumiały.

Zwzwywszy, iż podczas cofania się pociągu naświetlaliśmy światłoczułe zwoje taśmy filmowej w kierunku odwrotnym, pojmiemy, że pierwszy moment (dziecko i lokomotywa) znajdzie się na końcu wstęgi filmowej, końcowy zaś (bawiące się dziecko i rosnąca plama zbliżającego

się stalowego potwora) zaraz na początku.

W identyczny prawie sposób otrzymujemy innego rodzaju ciekawe efekty. Oto jeden z nich.

Kryształowy puha, wypadłszy z rąk fakira tłucze się na niezliczone cząsteczki, które w oczach naszych schodzą się i tworzą napowrót uprzedni kształt pięknej czary, bal kielich wraca do wzniezionej ręki. Cud, nieprawda?

Scena ta — napozór niewykonalna — praktycznie nie przysparza żadnych prawie trudności.

Otóż rola aktora kończy się na podniesieniu puha w górę i na upuszczeniu go na ziemię.

Główna część spoczywa teraz w rękach operatora, który skwapliwie „nakręca” scenkę tę, obracając i tym razem korbę w kierunku przeciwnym. Znowu więc początkowe momenty (wznesienie kielicha) znajdują się na końcu, ostatnie zaś (rozbitcie się kielicha) tuż na początku.

Nadmierny wysiłek

MŚCI SIĘ NA SERCU I MÓZGU.

Pomiędzy czasem zatrudnienia, zmęczeniu i częstotliwością wypadków — stwierdza G. Ichheiser w swej pracy pt. „Wypadki przy pracy ze stanowiska psychologii” — zachodzi związek pozytywny. Badania medyczne ostatniej doby wykazały między innymi że intensywność wysiłku wytwarza z czasem przerosł mięsień sercowy i że serce takie jest mniej odporne na różne choroby, przy czym często zachodzą nagłe zejścia śmiertelne. Poza zmianami w sercu, zmęczenie wywołuje również w innych częściach ciała zmiany w torze wewnętrznej, połączone z przejściowymi zaburzeniami gazowymi krwi i niekiedy spadkiem ciśnienia. Nadmierny wysiłek zmniejsza wreszcie odporność na choroby zakaźne.

W celu określenia skuteczności skrócenia czasu zatrudnienia Vernono przeprowadził badania, w których porównywał częstotliwość wypadków przy pracy przedpołudniowej i południowej. Okazało się, że przy 12-godzinnej pracy wydarza się 5 razy tyle wypadków po południu, co przed południem; natomiast przy 10-godzinnej pracy, tylko 3 razy tyle. Po skróceniu czasu pracy w pewnej fabryce amunicji z 12 na 10, liczba wypadków zmniejszyła się o 60 procent.

Według Lipnana czas pracy i wywołane przez to zmęczenie, t. zn. obniżenie zdolności do wysiłków, ujawnia się w dwóch kierunkach: z jednej strony zwalniając tempo i wydajność pracy, zmniejsza się równocześnie sposobność do wypadków i redukuje tym samym ich częstotliwość; z drugiej strony zwalnia się szybkość reakcji, zwiększając tym samym ich szanse.

Stwierdzenie wpływu czasu zatrudnienia na wypadkowość skłoniło ostatnio nawet Japończyków (tak przecież nie liczących się z zagadnieniami warunków pracy) do skrócenia godzin zatrudnienia z 13 godzin na 10. Do podobnej redukcji skłoniło ich stwierdzenie na podstawie porównania danych z lat 1930 i 1938 że równoległe ze znacznym wzrostem koniunkturalnym tempa zatrudnienia wzrosła się w dwójnasób liczba wypadków zarówno śmiertelnych jak i ciężkich okaleczeń.

Nocne kinoteatry amerykańskie

służą bezdomnym jako przytułek.

W wielu miastach Ameryki i Europy są tanie 3-cio rzędne kina, otwarte całą noc. Seanse trwają w tych kinach do rana. Za opłatą pewnej kwoty (w Stanach Zjednoczonych obowiązuje „nickel” — drobna 10-cie centowa moneta) można w takim kinie przebywać przez nieograniczony czas. Wejście dowolne również w czasie seansów.

Niedawno w San Francisco, gdzie znajdują się wiele takich nocnych kinoteatrów, przeważnie położonych w centrum miasta, władze policyjne zamierzały wydać zalesz wywiertania filmów w nocy. Równocześnie policja zażądała od zarządnika miejskiego 10 tysięcy dolarów na zorganizowanie noclegów dla tych osób, które nie mają noclegów, spędzając noc w kinach. Okazało się, że nie widowie w kinach nocnych są to w 90 procentach bezdomni. Dziennik w San Francisco „Peoples World” podaje opis takiego kina:

„Nie ma nic bardziej pomurnego na świecie, jak sala nocnego kina. Panuje tam straszna dumańność i okropne wymowy. Lądzie plują prosto na podłogę. Na ścianach przez cały czas świecą się przydymione żarówki, stwarzając jeszcze bardziej ponury nastrój. Ekran nie pozwala zapomnieć, gdzie się człowiek znajduje. Cały czas widzi się brudne ściany, potłamsane krzesła i drzemących, lub śpiących na tych krzesłach ludzi. A na ekranie inny świat, który można podziwiać tak długo, ile się tylko chce. Świat, w którym nie ma groszowych kin i noclegów w schroniskach. Świat, gdzie nie ma nędzy i bezrobocia. Hollywood wie, że ludzie lubią dobrze śnieć. Dlatego we wszystkich filmach wspaniale ubrani aktorzy i aktorki zawsze jedzą.”

W jednym z nocnych kin siedziała cała rodzina, jakia robotnik z żoną i trzema dziećmi. Wszyscy patrzyli na ekran, na którym właśnie przedstawiano wspaniałą restaurację, gdzie wszyscy goście codziennie jedli. I mówiu któraś z małych dziewczynek roześmiała się. Nie śmiejąc się na ekranie nie było. Dziewczynka szepnęła do ojca: „Patrz, oni jedzą! Jak pięknie!”

Jak należy pracować z materiałami kolorowymi?

Materiały kolorowe należy pracować w letniej wodzie. Mydło musi być łagodne, wody nie należy dodawać, ponieważ niszczy ona kolory. Materiały kolorowe nie mogą długo leżeć mokre. Winno się je wyprać wszystkie całości za pierwszym razem, ponieważ mydło działa na delikatne barwniki. Aby utrwalić kolory, należy dodawać do ostatniego płukania nieco octu lub soli. Do płukania materiałów silnie barwiących należy przy ostatnim płukaniu dodawać sol i oet.

Materiały jasne należy krochmalnąć zwykłym krochmalcem. Materiały ciemne, jak satyny, kretony, organzyny — należy apretować śluzem. Materiały ciemne mała ilość stolarskiego kleju, gdyż krochmal zastawia jasne plamy. Jedwabną bielinę należy prać w rozocy-

asją. Dzięki nader szybkiemu obracaniu korbę objęty podchwyci się szklą, które, ukazywane w porządku odwrotnym, dadzą nam obraz schodzenia się i zespalania.

Oto cała sztuka z „tajemniczym puhaem”.

Często spotykamy na filmie upadki ze znacznej wysokości, z domu, z gór, skał i t. p.

Widzimy danego bohatera, czy bohaterkę na skraju przepaści. Za chwilę dla wzmocnienia wrażeń ekran ukazuje nam bezdenną otchłań. Złociej oko obiektu przenosi się na bohatera, który staje się ze zrebłu skalnego.

Oczywiście, aktor nie pada w nieistniejącą w danym miejscu przepaść, lecz wyrost na przygotowany o metr, dwa metry niżej miękkiej, wygodny materac. W przepaść natomiast rzuca się lalka. Na zakończenie widzimy leżącą, przypuszczamy, zabita, odpowiednio ucharakteryzowaną bohaterkę.

Prócz opisanych mniej lub więcej łatwych do wykonania „tricków”, istnieją całe szeregi coraz to bardziej skomplikowanych scen, do wykonania których, prócz genialnych nierzadko pomysłów,

potrzeba drobności... kilkuset tysięcy dolarów.

Tricków kinematografia posiada mnóstwo. Niezliczone ich rodzaje wytwarzają niemożliwość objęcia całego materiału w jednym, choćby najobszerniejszym, artykule. Zadawałaj się narazie okrutnie objaśnić, pocieszym się, zwykły śmiertelnicy, tym, że wybitni nawet fachowcy często nie znają wielu starannie ukrywanych tajemnic Reżysera i Operatora. M. R.

Małpy Gibraltaru

Dlaczego Angli je żyw ?

Madryt. Ołbrzymi blok skalny, który na przestrzeni około czterech kilometrów wieńczy wybrzeże półwyspu stromo opadającego na północy i wschodzie do morza, jest jedynym terenem na europejskim stałym lądzie, gdzie w małych stadkach żyją małpy w dzikim stanie. Są to słynne „małpy Gibraltaru”. Nikt nie wie jakim sposobem dostały się na ten czworobok półwyspu iberyjskiego i jak się tu osiedliły. Opowiadają, że Maurowie przywieźli je z północnej Afryki. Według jeszcze innej wersji przypłynęły tu one z Afryki podczas powodzi. Z całą pewnością należy twierdzić, że małpy żyją tu od wieków i że ani Hiszpanie ani Anglicy, ani grzot armat, ani warkot samolotów nie wyprzedzi ich z dzikich skał. Egzystencja tych zwierząt jest ściśle związana z losami Gibraltaru. Dlatego wśród ludu na Gibraltarze żyje legenda, że w dniu, w którym małpy opuszczą swe skalne kryjówki, Anglicy będą musieli również wycofać się z półwyspu. Aby przepowiednia ta nie stała się rzeczywistością, garnizon angielski, który tutaj ma wyznaczoną pozycję otrzymał polecenie ochrony małp i żywienia ich. Każdego roku angielskie ministerstwo wojny na ten cel wydaje sumę około 60 funtów szterlingów, którą rozporządza komendant angielskich oddziałów wojskowych. Służą ona dla żywienia małp i importu nowych okazów z Afryki, by wypełnić lukę spowodowane śmiercią, niektórych. Obecnie jest ich tylko 24, a naczelnik ich silny samiec otrzymał imię „Happy”.

Wiadomości ze świata

Nic nowego pod słońcem.

Automaty, sprzedające różne drobniagizgi za wrzucenie monety, nie są bynajmniej nowym wynalazkiem.

W starych świątyniach w Egipcie używano maszyn do automatycznego sprzedawania wody orzeźwiającej.

Za wrzuceniem przez szparę: do naczynia monety pięciodrachmowej, wchodził w ruch mechanizm prosty, podobny do przrządu do oczyszczania studzien; kran otwierał się na chwilę i wypuszczał pewną ilość wody. Aparat taki opisywał Heron z Aleksandrii.

ORYGINALNY PODATEK!

Rząd tybetański nałożył oryginalny podatek od... nosa. Im dłuższy ktoś ma nos, tym większy płaci podatek. Nie wiadomo, czym zawiłni, ci których nos obdarzył dłuższym nosem!

Praktyczny środek

Czy nigdy nie zdarzyło ci się, czytelniku, znaleźć się w niemiłej sytuacji, gdy, wychławszy rowerem gdzieś za miasto, by mile spędzić czas w wesolym towarzystwie, wnet... traciłeś humor „dzięki” pęknięciu opony roweru i perspektywie przebiecia piasku kilku... nawet kilkunastu kilometrów?

Otóż, aby zapobiec właśnie podobnym miłym niespodziankom, francuski inżynier Barral wynalazł środek nader prosty i dla każdego dostępny, a zupełnie zabezpieczający kółka roweru od pęknięcia. Mianowicie, trzeba rozgotować w wodzie zwykły papier, lekko miazając, dopóki nie otrzymamy lepkiej masy. Masę tę należy ochłodzić, przepłukać kilkakrotnie letnią wodą (celem usunięcia szkodliwych składników chlorowych) i następnie rozcieńczyć wodą, żeby zrobić ją ciekłą. Z otrzymanej masy bierze się około 100 centymetrów sześciennych i za pomocą lejka wlewa się do kółka (kółka uprzednio zdjąć z koła), przesycając je twardej grudek patyczkiem. Teraz kółka jest już gotowa do użycia i zabezpieczona od pęknięcia.

DŁACZEGO CHINCZYCY MAJĄ KRZYWE ULICE?

Diabeł, według wierzeń Chinczyków, chodzi zawsze prostymi drogami, aby mu więc utrudnić chodzenie, budują gdzie mogą, drogi w labirynth, utrudniając chodzenie, przede wszystkim siebie.

Krótkie dzieje pisma

Pismo zagadką dla ludzi pierwotnych. — Pierwsze metody utrwalenia faktów. — Pisma obrazowe Chińczyków i Egipcjan. — Alfabet fenicki jako podstawa alfabetu łacińskiego.

Małe dzieci, które zaczynają sylabizować lub rysować litery, nie domyślają się w najmniejszej nawet mierze doniosłości znaków, w które się je wtajemnicza. Rzeczywiście z przyzwyczajenia, my dorośli sami uważać zaczynamy idee pisma za coś rozumiejącego się samo przez się. Natomiast ludy niecywilizowane wpadają w najwyższe zdumienie, kiedy im się zdarzy zetknąć ze skutkami tajemniczych znaków. Nie mogą wytłumaczyć zjawiska drogą naturalną, zaczynają dzieci nadewać literom jakąś moc magiczną.

Pewien Hiszpan, członek ekspedycji Kolumba, posłał przez usługującego mu krajowca swemu przyjacielowi dwaście królików. Po drodze Indianin zjadł trzy króliki. Po otrzymaniu pozostałych dziewięciu królików przyjaciel ów prześlął przez tegoż dzikusia list z potwierdzeniem i podziękowaniem. Przeczytałszy tę odpowiedź, Hiszpan zapytał co się stało z trzema brakującymi królikami. Indianin nie mógł wyjść z podziwu, skąd biały powziął tę wiadomość, a dowiedziawszy się, że ów biały papierek jest wszystkim winien, pośpieszył do swych rodaków, aby ich ostrzec przed tymi „gadulskimi papierami”.

Inny zaś krajowiec, doświadczwszy podobnej przykrości, zabierając się do łasowania odnoszonych owoców, schował list pod kamień, aby niebezpieczny papierek nie mógł podpaść. Opowiadają również o jakimś synu natury, że dowiedziawszy się, iż list może informować o wypadkach, które miały miejsce daleko, zbliżył list do ucha, aby się przekonać, czy nie usłyszy czegoś nowego.

Wszędzie więc, gdzie pismo dawało ludom pierwotnym odczuwać swą tajemniczą potęgę, spotykało się ze zdumieniem, połączonym z lekkim zabobonem. Pismo pozwala utrwaląc słowo tak lotne w swej istocie, oraz gromadzić i wzbo-gacać bez przerwy wiadomości, które teraźniejszość otrzymuje od przeszłości celem przekazania ich przyszłości. Co wymyślił wielki uczyony lub wynalazca w jakimkolwiek punkcie kuli ziemskiej, stanie się częścią ogólnego skarba wie-dzy i będzie mogło być spożytkowane w dalekiej nawet przyszłości. I wszys-

tko to dzięki pismo. Każdorazowe pokole-nie nie ma potrzeby zaczynać od po-czątku lub powtarzać eksperymentów poprzednich wieków, lecz może od razu zrobić krok naprzód.

Ludy, nie znające sztuki pisania, po-siłkują się wyłącznie pamięcią indy-widualną i ustną tradycją, przechodzącą z pokolenia na pokolenie. Innego sposobu na przechowanie ważnych doświadczeń oraz cennych wspomnień nie posiadają. Z biegiem czasu jednakże wspomnienia błędna i zupełnie się zacierają. To też, kiedy zachodzi potrzeba zachowania w pamięci jakichś szczególnie ważnych wypadków, zmuszeni są ludzie, stojący na tym poziomie cywilizacji, uciekać się do różnych środków pomocniczych, o czym świadczą niektóre zwyczaje, które jeszcze względnie niedawno były dość rozpowszechnione. W różnych kra-jach europejskich, a także w Polsce, przy wyznaczaniu linii granicznej między dwiema posiadłościami zwoływano on-gi licznych sąsiadów i znajomych, zwa-żając młodych chłopców, aby świadcząc mogli o tem zdarzeniu po wielu nawet la-tach. Aby jednak wrażenie jeszcze bar-dziej pogłębić dawano obecnym dzie-ciom zniecać kilka klapsów lub targa-

no je porządnie za uszy. W końcu dawano im na pocieszenie smakołyki. Spodziewa-no się, że fakt dany nie ulotni im się już nigdy z pamięci.

Jest bardzo prawdopodobne, że takie sposoby były w użyciu już w czasach przedhistorycznych; zadawalniających rezultatów jednakże nie dawały. Problem ten zaprzętać więc musiał w dal-szym ciągu umysł ludzi, pragnących na dłuższy czas zachować w pamięci ludzkiej to wszystko, co im się wydawało wartościowym; doniosłe wydarzenia, sławne czyny, dokonane przez bohate-rów narodowych, pożyteczne wiadomości i t. p.

Rozwiązanie, polegające na rozłożeniu słów na dźwięki i oznaczenie każdego z nich ustalonym znakiem, nie mogło oczy-wiście powstać od razu, lecz następowo-powoli w ciągu tysiącleci.

Już przed kilku tysiącami lat Chińczy-cy wymyślili szczególny sposób nota-wania wypadków oraz komunikowania wiadomości. Używali do tego kawałków drewna i wiązali do niego frędzeli. Wzěl-ki, które się w ten sposób wytwarzały, odróżniając się kolorem, wielkością, o-dległością od jakiegoś punktu i t. p. o-trzymywały różne znaczenie. Białe na przykład oznaczały pokój, czerwony — walkę i wojnę, żółty — złoto, zielony kurkudzę i t. d. Specjalna klasa uczonych zajmowała się wiązaniem tych węzłów oraz ich odczytywaniem. Widzimy więc, że Peruwiańczycy potrafili ze swego od-krycia stworzyć nawet system naukowy. U niektórych zaś ludów istniał, a w

pewnych zakątkach kuli ziemskiej jesz-cze dotychczas istnieje następujący spo-sób porozumiewania się: możemy robić się nacięcie na kciuku lub gładkich roślinach Nacięcia te różnych kształtów, miały różniczne znaczenie, przeważnie służyły jednak do notowania długów.

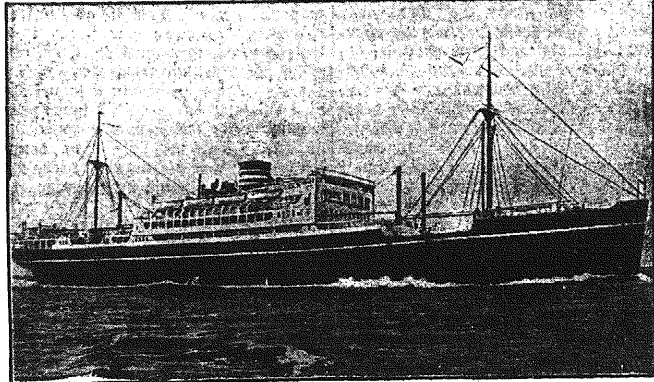
Z pismem obrazkowym posuwamy się o jeden krok naprzód. Hieroglify, bo o nich właśnie jest mowa, nie są jeszcze pismem właściwym, gdyż przynajmniej w swych początkach stanowią jedynie wzięte w kłamy serie rysunków, któ-rych zadaniem jest wywołanie u widza tych samych idei, które powstały u ich autora. Słowem jest to jeszcze raczej dziedziina malarstwa. Obecnie, kiedy pragniemy wyrazić zapomocą pisma o-braz jakiegokolwiek przedmiotu, naprzy-kład domu, kreśliśmy różne znaki d o m reprezentujące dźwięk słowa, oznacza-jącego ten przedmiot po polsku. Ale to samo nagromadzenie liter w jakimś in-ym języku, używającym również alfa-betu łacińskiego, naprzykład norweskim lub rumuńskim, nie miałyby żadnego zna-czenia. Tymczasem ludy, używające pi-sma obrazkowego czyli hieroglificznego zamiast liter rysują sam obraz domu, z biegiem czasu wprowadzając znaczenie uproszczone, naprzykład kwadrat z trójką-tem u góry.

Humor i satyra

Delikatna sprawa.
— Marysiu, co ten pan chciał?
— Szukał jakiegoś pani w wieku około czterdziestu lat. Powiedziałam mu, że to nie może być nasza pani...
— Doskonale, za to Marysia ma jutro wychodne...
— Powiedziałam, że to nie może być nasza pani, bo ona ma już zgórą pięćdziesiąt.
— I na tem wychodim Marysia może się zaraz obejrzeć za nowem miejscem.

Przewidyujący maź.
— Mójżeżeś, sprawiłeś mi suknię spacerowa na pogodę, za co ci ślicznie dziękuję...
— No i co z tego?
— Ale ponieważ czas jest fatalny, potrzeba mi sukni do wyjścia podczas deszczu.
— Moja kochana, tego już za wiele! Teraz chcesz sukni od deszczu? potem będziesz chciała od „grudu” albo od „burzy”, a w końcu ci się zachce sukni od wyjścia podczas trzęsienia ziemi.

Przytomność konającego.
Stary kupiec, leży na łożu śmierci, otoczony rodziną. Przymknawszy oczy, umierający pyta:
— Dawidzie, czy jestes tutaj?
— Jestem, ojczu — odpowiada wzruszony syn.
— A ty, Herszku?
— Jestem także.
— A ty Saro?
— Tak, drogi ojczu.
— A ty, kochana żono?
— Jesteśmy wszyscy przy łóżku.
Na to umierający zrywa się z gniewem i woła:
— Któż więc, do diabła pilnuje sklepu!



JAPONSKI 12.000-TONOWY OKRĘT PASAŻERSKI ZATOPIONY. Japoński 12.000-tonowy okręt pasażerski „Torukuni-Maru” u wschodnich wybrzeży Anglii; najechał na angielską minę i zatonał. Wiele ludzi z uratowanymi pasażerami przybiło już do lądu, inne znajdują się jeszcze na morzu.

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maska

POWIEŚĆ

Wówczas chłaja, musiała bronić się. Musiała walczyć o niego. Wystarczyło by poprostu przerwać mu, ściągnąć jego uwagę do rzeczy codziennych. Ale czuła instynktom, że tem zraziłaby go sobie, że oddaliby go tymbardeziej, że takie wtargnięcie spraw pospolitych w moment głośnego jego myślenia, do wnętrza, które łaskawie i tylko przy-padkowo właśnie przed nią otworzył, uzna za świętokradztwo, a ją, Magdę, za głupie zwierzątko, które nie umiało do-cenić takiej chwili. A ona przecie rozumi-e go i ceni, ale jakże mu powie, że się boi, że wdzięczna mu jest za takie chwile, lecz jednocześnie nienawidzi ich! Ze on, on sam, jest dla niej najważniejszy i cokolwiek będzie ich rozdzielać, bodaj te jego myśli, stanie się jej nieprzyja-cielem.

Ale on tego nie zrozumie.
I dlatego cicho, ostrożnie, nie zmienia-jąc wyrazu skupionej uwagi, Magda przysuwała się do Bończa, miękko, łagodnie sadowała się na jego kolanach i zwołna zaczynała tulić się doń. Przez ten bliski cielesny kontakt zmniejszała się dzieląca ich odległość. Ciepło jej cia-ła, zapach skóry, oddech przylotowej piersi — zaczynały działać. Pięszczołt-wie ujęcie jego ręki, muśnięcie warg po skroniach — i słowa padły coraz rzad-sze i myśli mu przędły się coraz wol-niej... Z każdym mgnieniem, z każdym uderzeniem pulsu, z każdym ruchem płu-c odzyskiwała go znowu, coraz przedzi-ej, coraz pewniej, aż czuła wreszcie, że obejmująca ją automatycznie ręka zaci-

ska się nad biodrami prawdziwym, ży-wym uściskiem.

— Jakis ty mądry — szeptała wów-czas cichutko.

Przecierał sobie czoło i rzucał, jakby na pożegnanie uciekającym myślom:

— A można, możnaby i z innej strony na to spojrzeć...

Ale już nie spogądał, tylko przymy-skał oczy i poddawał się pocałunkom. A w kilka minut potem, gdy już całkiem byli przy sobie, widocznie orientował się w jej podstepie, gdyż mówił żartobli-wie pouczającym tonem:

— Mniej abstrakcji, więcej akcji!

Po chwili zaś dodał:

— Muszę to podsunąć Homerowi. Do-skonale refrain do piosenki „Mniej ab-strakcji, więcej akcji”... Kombinez?.. Piosenka Lewoniewskiej... Coś o mężu czy o kochanku filozofie.

— Ze niby?... — chciała się połapać.

— Mniej tego, co robłem przedtem, a więcej tego co robię teraz — wyjaśniał już z dawnym półironicznym, a pełnym niewypowiedzianego wdzięku uśmie-chem.

I w teatrze nie ukrywał swego zają-cia się Magdą, chociaż nie afiszował się z tym również. Powoli przyzwyczajono się w teatrze do łączenia ich nazwisk. Do Magdy niemal codziennie zwracał się ten czy ów z prośbą o pomówienie z Bończą, o wyperswadowanie mu cze-goś lub nakłonienie go do jakiejś zmia-ny. Ma się rozumieć, odzęgnywała się od wszystkiego.

— Dajcie mi święty spokój, a cóż ja mogę? — broniła się szczerze, gdyż nie wyobrażała sobie, by Boń-cza, pomimo wszystko, zechciał liczyć się z jej zdaniem.

Raz jeden tylko, gdy Bercyński chciał w skeczu opuścić jedyny kawałek, wy-borny zreszta, gdzie ten biedak Malski

mogł liczyć na szmerek na widowni lub nawet na brawko, ujęła się za nim:

— Stary Bercz to obrzydliwy zardro-sznik — powiedziała Kamilowi wieczorem — nie powinienes zgodzić się na tę kupiure.

I Bończa przyznał jej słuszność, skecz szedł w całości, natomiast Malski, do-padłszy Magdę w kącie, aż miał lzy w oczach, gdy jej dziękował. Jednak całe wzruszenie z tego powodu nie długo ra-dowało Magdę. Nazajutrz dowiedziała się od Staśki Zukowskiej, że ta na własne uszy słyszała, jak Malski wobec Zosi Jasionowskiej i suflera Fronta twierdził, że „ta rzeźniczka rządzi się tu, jak szara geś i nosa zadziera”.

— Tak?... — powiedziała Magda — to dobrze.

I przysięgła sobie, już nigdy nikogo nie bronić. A że przebaczać nie umiała, Malskiego dobrze sobie zapisała w pa-mięci. Byli w tej pamięci i inni. Sufler i kapelmistrz, inspicjent i Morełówna, a trochę i Cykowski, lecz przede wszyst-kim Malski, bo postąpił, jak świnia. Te-ras nic im zrobić nie mogła, miała je-dnak czas. Obecnie zaś bardziej, niż kie-dykolwiek, zależało Magdzie na utrzyma-niu jak najlepszych stosunków ze wszystkimi, nie wyliczając bileterów, maszynistów i woźnych.

Zaczęła właśnie próby na scenie.

Było to nad wyraz przykre, że nując i mecząc. Po pierwsze, każdy przylaził, by się na nią gapić. Wszyscy, nawet ste-notypistki i kasjerki wybaluszali na nią oczy, jak na niepożądanego intruza, na byle debutantkę. Obawiała się, że zro-bi odrazu kłapę i że do występu nie do-jdzie. Na szczęście w tymże czasie do Złotej Maski dotarły pierwsze wieści z zakulis konkurencyjnego teatru rewio-wego: zaangażowano tam „prawdzi-wego murzyna, sfofera z którejś amba-sady. Nauczono go śpiewać, tańczyć,

grać na banjo i wiele sobie obiecywano do nim.

Wobec tego Cykowski zapalił się do Magdy. Po pięć razy przylatywał pod-czas próby, krzywił się, piszczał, pod-skakiwał, zwoływał cały personel, by zebrać zdania „szarego człowieka” o Magdzie, szalał po scenie, naradzał się z Bończą, z kapelmistrzem, z dekorato-rem, kazał w kostiumierii robić Bóg wie ile projektów dla debutantki i wreszcie zawyrokował, że z tego debiutu trzeba zrobić atrakcję.

Atrakcja...

Słowo to przebiegło błyskawicznie za kulisami, przez garderoby, prze korytarze, przez kancelarię i pokój orkiestry, w pół godziny dotarło do kawiarni i re-stauracji, do innych teatrów, do redak-cyj dzienników, wszędzie, gdzie był ktokolwiek interesujący się sceną i aktora-mi.

— W nowej rewii Złotej Maski ma być niezwykła atrakcja, debiut jakiejś Nicczajówny.

W dwie godziny później wiedziano już doskonale, kto zacił i co: młodziutka, ładna, ruda (nie farbowana), z lwonek, żyje z Bończą, córka piekarka, czy sto-larza, podobno wcale obiecywają.

W związku z wyrokiem Cykowskie-go zmieniło cały układ rewii. Siostry Stelli, które miały poprowadzić półfinał, przeniesiono na środkowy numer, pio-senkę Magdy natomiast zrobiono szla-gierem. Mało tego! Cała rewia miała się nazywać od jej numeru: „Królowa pe-reł”.

Ponieważ tekst piosenki nie bardzo się nadawał do nowego pomysłu Boń-czy, na gwałt sprowadzono z Otrocka wy-poczywającego tam Hojnera. Piosenkę przerobiono wspólnymi siłami, a cały numer miał być jedną wielką wspaniałoś-cią.

C. d. n.